

waler

4 - 8529/11 K.O (8629)

zatrzymany przez miejscową milicję we wsi Międzybrodzie K/Sa-  
narka przy przekraczaniu rzekomej granicy, którą ustanowiła  
reka Sars dnia 28 listopada 1939r. i odprowadzony do sowe-  
ckiej Komendantury w dżenie a następnie w lesku prakto-  
natem się, że z szęł jui się nie wyrwie. Po 3<sup>ch</sup> dniach odwieźli mi-  
do miasteczka do Sambora. Tu jui jako praktonatem się co znaczy wis-  
zienie to znaczy niedobre jedzenie. Fakt czemu jest łupinka od go-  
rowanej kawy w wodzie, która to „nadrze naciele” nazywali „sup”  
Wizienie to jednaki, jak się później praktonatem, było pensjonat-  
to a jedzenie jakie w Samborze dawali były wysrubkanyimi patra-  
wami w porównaniu z tem co później było w Rosji. Przy Bożej po-  
mocy godziłem się do tem, byli żaly co psikali, inni mówili, jak  
up. p. jakubowski (pojednym oku) kłat na czeu świat stoi i twier-  
dził, że musi adbyte Mars za „polskich pańów” za „polską politykę i  
urządniców” którzy łajdali i sykiłyuy pauerikali dla Francji  
czy Anglii a on musi za nich się męczyć. Będąc zawsze moiti-  
wie równowazonym i spokojnym brawo miis do pracy jak re-  
kanię obrewa, mycie korytarzów i t.p. z czego byłem zadowolony  
gdyżi jakos tyłkami niegtem się skomunikować ze światem  
czy też do celi z uszpe lub kosza na śmieci przynieś stary ka-  
wetek gazety, by tak wsi oświecić się o wieściach. Porządkiem  
jednego z kłuzników, był to 20<sup>te</sup> letni męszeryzna, którego  
widziatem raz w sierpniu 1939r. maszerującego w grupie  
wizyniów - komunistów pod konwojem w Kaliszu. Gdy  
raz będąc przy pracy powiechiatem mu, że szęł przypo mi-  
nam sobie jego twarz, - zaprzeczył poerażtkowo. Później  
jednak się przymat, a na robotę odszęł jui miis nie  
brawo. A raz w noey wzięł miis na korytarz, i owo ciele roz-  
mawiał ze mną otuqi eras. Chwałit się, że jest mezymym i  
ochwanym, z do wołem, że sam w Kaliszu robił zastęps ko-  
mendanta wizienia i kilku kłuzników. A potem wiał. Ple-  
jerrere do Kalisza, pojedzie, tylko na czele „Gieroiesskaja Krasna  
Armia” A gdy na jego naleganie przymatem się w górze

w Kaliszu pracować to wpełniał mi się jak bydlaka do  
cegi i jui na spacer 10 minut raz na tydzień nie pozwolił  
wyjść.

2

8629

w styczniu zaczęły się śledztwa. Wymano kilka krotkic  
i kilka godzin wymuszano przyzwania się do win, które  
nie mają żadnego urasadnienia a przytem absurdalnych  
np. zarzekało mi się się przysięg, że w 1920 roku byłem  
a cho tużkiem i bitem wraz z „polskimi panami” strasze-  
nych bolszewików. A uprzednio napisał, że uraszkitem  
się w 1918 roku. Tożwóń zarzekał, że ojciec był policjantem  
przebo nim mi się ostrzelać. A uprzednio przysięg że pewnik w  
protokole, że ojciec prowadził gospodarstwo i jest małże-  
m. To obalonych przedstępów wzywali by tylko się uszczę-  
niał. A nawet przy mnie wzwano jednego zjola z ka-  
tonie, który mnie miał być to mordercem. Ten jednak odmas-  
uprawiać sędziemu, że Oni dawno chcieli się z L.S.S.F. i  
po ich stronie, nigdy ich nie zolwada, a „polskie uraszkitem i  
policjanty” im nie pozwolili granawać się w organizacjach ko-  
munistycznych i wpridi i rabijali. Góły mi powiedział, że nie, że  
on sędziemu pro że Polska ari do przeraady jest tolerancyjna, to  
On pretto ma był sędziemu, że materialem do organizacji uar-  
dowych i bitem w wzięciu bitem komunistów.

Wcegi, w takiej co pod nadzorem polskim byłoby Gwózi-  
nion, nas było 20. Skład był różnorodny. Byli robotnicy  
remieslnicy, uraszkitem, oficerowie. Analizabeci i inżynier-  
nie. Polacy, ukraińcy, żydzi. Ci ostatni zachowywali się  
najgorzej: „Bez żadnego ambicji.” „Bez wazeli my się poliali  
kluernikom.....” Choć nie umieli mówić po rosyjsku  
to jak mogli się starali. Nawet do Polaków odzywali się  
po rosyjsku. Raz pewnego, góły na takie odzywanie się  
do mnie, zaczętem prawie jednem z Sosnowca zjolk-  
ni, że to przecież tak być nie może, że przecież był Pol-  
kitem, miał przed się biorstwo, z polskimi robotnikami  
i remieslnikami żył. Tem, się oburzył i krzyzał na  
cały głos by kluernik uszywał, że „Żadnie wie żydów



niet, zdriesz tylko i swoje. Wzrosty nie i nie budzisz. Kryk ten  
jednak klucznik nie usłyszał a pewien inżynier agronom  
ze swowa dał w swat temu o opieczalnis o glosit na celi, ze oile  
kto jezere raz powie, ze tu Polski nie ma to tak mu slaw sig  
nisej nie porbiera. Lees jui na drugi dzien inzyniera zabrawo,  
dokladnie wiem.

-3-

8629

Najgorzej obeludzano sig w czasie rewiji. Strylany do  
najnijszego stopnia. Najnijszej rownowariany edonik by nie  
wytrzymal. Gdy przy rozbirowaniu sig zobaczyli mnie Tancuszek  
z medalionikiem, strappnaty zels, zerwal Tancuszek, na pluc: de-  
ptal a przy tem krycal "cho twoj Boh - Budzisz Ty jego widzial  
to gozic sig biate niedzielnie." Byl to slaty mieszkawiec Sa-  
bora - ukraimiec.

A gdy raz wnoey z sasiednicy celi uslyszalem ptacz Kobi-  
ty przytozyciu ucho do sciany by cos uslyszec, to klucznik wziel  
mnie na korytke i kluczami zbit. A wods to karat braci  
scodesu - od ustegu. Za panowcozkania wzriciowego "dowie-  
dzialem sig jednaki, ze byla do roku 17 lecia pacjentka Ekou-  
ra Fuls, ktora bez zadnych to maresci, goly sama byla w  
domu zaawerbowano i nawet nie pozwolono jej rodricon  
zawiodlanie.

W kwietniu odwiezli mnie do wzricenia jui na Ter-  
borium Rusji do Winnicy. Tu baj to naprawdz wzricenie. Do-  
dny. Cement. Bez zadnych "przye" a nikt nie nie poriadat.  
Ktowa tu baj przybirowaty na sile. Mnie jednaki slawo jui spo-  
koj. W wrzesniu 1940 roku przyjal wyrok skazujacy na 5 lat przy-  
mussowych prac przy budowie Kolei zelaznej w oblasci Archau-  
gelskiej. Od tego czasu zaczyna sig katorka. Transport odbywal  
sig w okropnych warunkach. Bez wody. Jednem sledziu caly dzien  
tak wrauknistych - zaplombowanych wagonach jedralismy do  
20 par dniemka. Zawieriono mnie jednaki do tagru w Ukecia.  
Tam nie bylo zadnych niedziel i swiat. Wiezj praca. Nor-  
ma tak obrzymia a jedzenie to swinie w Polsce depre  
otrzymywaly. Cate brygady podraso pod konwojem do  
pracy. Alekat, to sermiasz namus silu ludzi moze ewnie  
od pracy na dany dzien. Opiekla lekarska byla b. slaba  
tylko lekarz byl porbowany lekarstw i mozilnosci

Mieszkanie, to karaki z smiernego drewna, pełno pluskiew i noroś  
Wcale nie opalone. Ludzie pracowali do późna wieczora, 60 po-  
żem wysuszyć nie było gorze. Nieważkość była: Ukraiński  
Trag w Stonii P. S.S.R. Przebiegi. -4- 8629

Ludzie składali się z awanturników, marzycieli, jakich było  
ziewała zamierzenia. Wskazywało pozycję intelektualną  
były. Życie ciężkie, było nadzwyczaj katastroficzne. A  
ogólnie to pod pseud. Stradli. Przebiegi. Stosunek Władcy do  
Polaków brutalny. A. up. z Chimerykami serdeczny.  
Propaganda silna, przemówienia, kina, reżyż wysi-  
najęce obierała polskie, a do uczestniczenia zmuszała:  
Wynagrodzenie za pracę prawie żadne. Raz tylko ody-  
mał za jeden miesiąc 11 rubli a to to bardzo mało  
2 - 3 ruble.

Życności z krajem nie miały związku: listów  
mi nie wolno było pisać.

Żołnierzy z Trag dn. 3 września 1941 nie chę-  
ły wlaśnie sowieckie wydatki, "oblastwieniu" do Burm Tuk  
Po Trag polnie, gdy nalegania <sup>dały wyniki</sup> nie pozwoliły, przyjechał  
prosto transportem do Tocka - do wojska.

8629

Tr Bzolkow  
starec

8629